

Danuta Bogdan

Testamenty szlacheckie i mieszczańskie z XVII wieku jako przejaw kultury prawnej Warmii

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 463-473

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Danuta Bogdan

Testamenty szlacheckie i mieszczańskie z XVII wieku jako przejaw kultury prawnej Warmii*

Testament definiowany jako notarialny akt ostatniej woli spadkodawcy stanowił rodzaj rozliczenia się testatora z życiem doczesnym i miał na celu ostateczne uporządkowanie jego spraw ziemskich. Dla niepewnego swego jutra człowieka późnośredniowiecznej Europy sporządzenie testamentu było pierwszym krokiem na drodze do zbawienia i pierwszym elementem tzw. sztuki dobrego umierania (*ars moriendi*)¹. Od XVI w. duże znaczenie w Europie zyskały testamenty oparte na wzorach rzymskich, którą to formę wprowadziła ordynacja notarialna Rzeszy z 1512 r. Usankcjonowała ona istnienie dwóch form testamentów: testamentu publicznego i prywatnego. Testament publiczny obejmował wpisanie do protokołu sądowego ustnego oświadczenia spadkodawcy lub przekazanego sądowi pisemnego oświadczenia jego ostatniej woli. Z kolei testament prywatny, pisemny bądź ustny, powinien być złożony w obecności siedmiu świadków. Śladem obecności dawnego prawa było utrzymanie się nieznannej prawu rzymskiemu instytucji wykonawców testamentu².

Z czasem formy zapisów testamentowych uległy pewnemu zróżnicowaniu i pojawiły się takie rodzaje testamentów, jak testament wspólny (*testamentum simultaneum*), w którym spadkobiercę wyznaczało wspólnie kilka osób, czy testament wzajemny ustanowiony między dwoma osobami (*testamentum reciprocum, testamentum mutuum*)³.

Na szerokie możliwości badawcze testamentów spoczywających w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie zwracał uwagę w swych publikacjach ks. Alojzy Szorc⁴. Tylko część z zachowanych testamentów władców Warmii została opublikowana⁵. Testamenty osób piastujących urzędy kościelne, tj. kanoników fromborskich, dobromiejskich, a także proboszczów parafii warmińskich są licznie reprezentowane w olsztyńskim Archiwum Archidiecezjalnym, a tematyce tej poświęcił podrozdział w swej pracy na temat duchowieństwa katolickiego diecezji warmińskiej ks. Andrzej Kopiczko⁶. Prawdziwym jednak rarytasem dla historyków są nieliczne zachowane warmińskie testamenty osób świeckich, przybliżające życie codzienne miast i miasteczek biskupstwa,

* Rozszerzona wersja referatu przedstawionego na konferencji „Dziedzictwo kulturowe ziem nadbałtyckich. Kulturotwórcze znaczenie Warmii w epoce nowożytnej” zorganizowanej 26 października 2004 r. przez Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej „Hosiolum” oraz Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.

1 M. Włodarski, *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI w.*, Kraków 1987, s. 157 i n.

2 K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1966, s. 351.

3 Ibidem, s. 352.

4 A. Szorc, *Dzieje Warmii 1454–1660. Stan badań i postulaty badawcze*, Olsztyn 1999, ss. 99–107; idem, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 413, przyp. 269.

5 A. Szorc, *Dzieje Warmii*, ss. 106–107: w przypisach szczegółowe wyliczenie opublikowanych testamentów biskupów warmińskich.

6 A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 1, Olsztyn 2000, ss. 154–161.

dworów szlachty i wolnych. Pojedyncze kopie takich dokumentów znajdujemy w aktach Kurii Biskupiej, gdzie trafiały do ksiąg wpisów, jako efekt pracy kancelarii biskupiej⁷. Testamenty spisywano przeważnie w sytuacji niepewności lub zagrożenia: w ciężkiej chorobie, przed daleką podróżą lub pielgrzymką, w czasie wojny lub zarazy⁸. Przy sporządzaniu testamentów nie było ograniczeń stanowych, jednak konieczność wniesienia pewnych opłat notarialnych powodowała zawężenie kręgu osób składających dyspozycje ostatniej woli do elit urzędniczych biskupstwa.

Przedmiotem moich rozważań są dwa testamenty szlacheckie oraz testamenty i zatwierdzenia testamentów mieszczan z Ornety, Starego Miasta Braniewa, Biskupca i Fromborka pochodzące w większości z tomu dziesiątego akt Kurii Biskupiej Archiwum Archidiecezji Warmińskiej. Testatorów zaliczyć można do społecznej elity biskupstwa. Obok szlachcica Wilhelma a Worein z Prajłowa w komornictwie olsztyńskim znalazł się warmiński wójt krajowy (Landvogt) Krzysztof Pfaff, a wśród testatorów z kręgu mieszczańskiego – burmistrz Ornety Anzelm Lauterwaldt z małżonką Katarzyną, starszy ławy miejskiej Ornety – Joannes Funck oraz zarządca gospodarki rybnej zamku orneckiego Michael Sommer. Z uwagi na fakt, że większość miast warmińskich lokowana była na prawie chełmińskim, dla porównania omówione zostały testamenty z Fromborka i Braniewa – miast rządzących się wedle artykułów prawa lubeckiego.

Testamenty w miastach spisywane były zazwyczaj przez zaprzysiężonego notariusza. Pisarz miejski i członkowie ławy miejskiej byli z urzędu zobowiązani do doradztwa w tych kwestiach. Należy podkreślić, że członkowie ławy miejskiej nie posiadali wykształcenia prawniczego, a notariusze byli zwykle absolwentami jezuickich kolegiów w Braniewie i Reszlu. Przy ferowaniu wyroków kierowano się przede wszystkim miejscowymi zwyczajami i doświadczeniem opartym na obowiązującym prawie.

Testamenty należały do spraw, dla których ława miejska nie musiała zbierać się w pełnym składzie i wystarczyło, że reprezentowały ją dwie osoby⁹. Sam testator mógł też dostarczyć sądowi sporządzony przez siebie testament¹⁰. Za ważny uznawano tylko ten dokument, który podpisany był własnoręcznie przez testatora. Po spisaniu dokumentu, testament był wpisywany do miejskich ksiąg sądowych. Po śmierci testatora krewni zwracali się do sądu z prośbą o wydanie testamentu. Sąd zwykle odsyłał spadkobierców do rady miejskiej z zaleceniem uzyskania potwierdzenia zapisu i opieczętowania dokumentu. Dopiero uwierzytelniony pieczęcią rady miejskiej i opatrzony podpisem zaprzysiężonego notariusza dokument mógł być przedłożony do zatwierdzenia biskupowi bądź kapitule¹¹.

W przypadku testamentów szlacheckich spisywanych na wsi ich wiarygodność potwierdzana była podpisem testatora, obok którego odciskano pieczęć z herbem rodowym oraz podpisanymi świadkami, najczęściej miejscowego proboszcza i szlacheckich sąsiadów. Prawdopodobnie też miejscem przechowywania tego aktu był miejscowy kościół parafialny. Zatwierdzenia testamentów szlacheckich dokonywał w części biskupiej biskup, a w kapitulnej administrator kapituły po wcześniejszym publicznym wezwaniu krewnych do zgłaszania praw do spadku¹².

7 Podkreślić trzeba zdecydowaną przewagę ilościową zachowanych testamentów mieszczańskich nad szlacheckimi.

8 W. Polak, *Testament Jana Szlunji, olsztyńskiego strażnika leśnego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1989, nr 1, ss. 73–83. Szlungra spisał testament w języku polskim, prawdopodobnie przed daleką podróżą.

9 F. Buchholz, *Testament des Wormditter Bürgers Simon Ungemach v. J. 1751*, Unsere Ermländische Heimat, 1933, ss. 34–35.

10 A. Kolberg, *Zur Verfassung Ermlands beim Uebergang unter die preußische Herrschaft i J. 1772*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertums-Kunde Ermlands, 1894, Bd. 10, s. 33.

11 *Volumina Legum*, t. 1, f. 580.

12 AAWO, AK, A. Cap. 7, 2 l 1651, k. 140: Testamentum Nobilis Plocki Vasalli Camerati Allensteinensis lectum est,

Testament miał ściśle określoną formułę religijną i prawną. Składał się z: tytułu (w którym wymieniano testatorów z imienia i nazwiska, czasem też z podaniem pełnionego urzędu), inwokacji podkreślającej religijny charakter czynionych zapisów. Nieodzownym elementem było przedstawienie powodów, dla których spadkodawca zdecydował się na spisanie aktu ostatniej woli, dalej wymieniano świadków obecnych przy sporządzeniu aktu oraz oświadczenie zgromadzonych o tym, że decyzję spisania dyspozycji ostatniej woli testator podjął będąc w pełni władz umysłowych. Najobszerniejszą częścią testamentów były szczegółowe dyspozycje majątkowe. Dokument kończyło zazwyczaj wyznaczenie egzekutorów testamentu oraz podanie dokładnej daty i miejsca jego sporządzenia¹³. Chociaż formularze testamentowe wykazywały pewien schematyzm, to jednak w każdym konkretnym przypadku jego różne fragmenty były w różny sposób rozbudowane. Poszczególne dokumenty różniły się między sobą bogactwem treści, językiem zapisu oraz formami językowymi, a także kolejnością formalnych części formularza. Stąd można mówić o pewnych indywidualnych cechach każdego zapisu testamentowego¹⁴.

15 lutego 1612 r. doszło przed sądem ławniczym Ornety do spisania dyspozycji testamentowej (donatio causa mortis), burmistrza tego miasta Anzelma Lauterwalda oraz jego małżonki Katarzyny von Schwoben. Lauterwaldt był osobą dobrze obeznaną nie tylko z prawem krajowym, ale i miejskim. Kilka lat wcześniej jako burmistrz znalazł się wśród osób, które zatwierdziły wilkierz miasta Ornety¹⁵. Jak na warunki warmińskie musiał on być osobą bogatą, gdyż w dokumencie zaznaczono, że jest jednocześnie posiadaczem (Erbsassen) gruntów na prawie chełmińskim w dwóch wsiach komornictwa olsztyńskiego: Łajsach (Laisen, Leissen) i Cegłowie (Hermsdorff). Nie wiadomo dokładnie, co skłoniło burmistrza do spisania dyspozycji testamentowej, ale mogło być ku temu kilka powodów. Po pierwsze początek XVII w. na Warmii to okres najazdów żądających kontrybucji obcych wojsk. Wiemy, że właśnie w 1612 r. oddziały nieopłaconych wojsk przetoczyły się przez Jeziorany, Reszel i okolice¹⁶. Ponadto z dalszych rozważań autora testamentu wynika, że pomiędzy małżonkami Lauterwaldt musiała być duża różnica wieku, a sam testator był stary i schorowany. Wreszcie kolejnym powodem zabezpieczenia żony mogły być długi, w jakie popadł Lauterwaldt, podejmując nieudane podróże kupieckie do Królewca i Gdańska, o czym zresztą sam wspominał w dokumencie, stwierdzając, że jest to w mieście sprawa powszechnie znana.

We wstępie testamentu zaznaczono, że oboje małżonkowie stawili się w dobrej kondycji zdrowotnej i w pełni władz umysłowych („frischer starcker Gesundtheit und gutten vernunftigen Verstandes”). Najpierw wystąpiła przed sądem żona burmistrza, Katarzyna, prosząc sąd o wyznaczenie na jej prawnego opiekuna po ewentualnej śmierci męża rajcę orneckiego Karola Junga, na co wyraził zgodę również jej małżonek. Następnie burmistrz Anzelm wygłosił przed sądem formułę dewocyjną, uzasadniającą spisanie testamentu. Tu stwierdził, że nie ma nic trwałego na tej ziemi i on też, gdy go śmierć zabierze, musi odejść. W tym miejscu dokumentu dołączono formułę stanowiącą nieodłączny element wszystkich ówczesnych testamentów: że nie ma nic pewniejszego niż śmierć i nic bardziej niepewnego niż godzina śmierci („das nichts gewissers als der Todt, nichts

antequam vero confirmetur ab A.R.D. Administratore fidem Commiſum est ut literas cridae praemittat et si qui contradicere voluerint in praxio termino compareant.

13 U. Sowina, *Sieradzkie testamenty mieszczańskie z początku XVI w. Analiza źródłoznawcza*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. XXXIX, 1991, nr 1, ss. 1–25.

14 M. Gołębiowski, *Kilka uwag o testamentach z XVII i XVIII wieku w księgach biskupstwa chełmińskiego, w: W kregu stanowych i kulturalnych przeobrażeń Europy Północnej w XIV–XVIII w.*, Toruń 1988, s. 165.

15 Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie (dalej: AAWO, AB), A7, Wielkühr Bischoflicher Stadt Wormdith, Heilsberg 6 II 1607, k. 418.

16 D. Bogdan, W. Polak, *Spis strat poniesionych przez mieszkańców komornictw reszelskiego i jeziorańskiego w 1608 roku*, Komunikaty Warmińsko-Mazurskie, 1995, nr 2, ss. 171–181.

ungewissers aber als die Stunde des Todes"). Po tym wstępie burmistrz uzasadnił zapis testamentowy na rzecz żony, opisując swoje harmonijne pożycie z Katarzyną. Zwraca uwagę siłą uczucia, jakim Lauterwaldt darzył swą żonę. Zaznaczył, że przeżyli wspólnie „eczliche Jahre” i mieli troje dzieci, które choć żona z wielką troską i poświęceniem wychowywała, to jednak w rozkwicie swej młodości zmarły. Katarzyna miała wiele pracy w gospodarstwie domowym i dokładała wszelkich starań dla polepszenia ich wspólnego życia. Podkreślił, że także w opiece nad nim, w jego ciężkich chorobach, Katarzyna wykazywała wiele troski, a ponadto zawsze zachowywała się tak, jak pobożnej i czcigodnej małżonce przystoi. Dlatego Lauterwaldt, chcąc wynagrodzić żonie wierność i oddanie „zu Vergeltunge solcher ihrer Treue und Fleis”, zapisywał jej wszystkie dobra ruchome i nieruchome w mieście Ornecie: dom, posiadłości poza miastem, ogród, dwa łany, wszelkie dobra ruchome, wierzytelności w gotówce, rękopisy, towary kupieckie, złote i srebrne naczynia, klejnoty, biżuterię, ubrania, pościel, tkaniny lniane, naczynia cynowe i miedziane, różnego rodzaju sprzęty domowe, a także zwierzęta hodowlane – konie, woły, owce, świnie oraz zboże jare i ozime. Na uwagę zasługuje podkreślenie w dokumencie zgodności zapisu testamentowego z obowiązującym w biskupstwie prawem („in der bestendigsten forma der Rechte, wie es an bestendigsten und kräftigsten geschehen soll, kan oder mag durch die Ubergabe auf der Todesfall, donatio causa mortis genandt”).

Warunkiem otrzymania całego majątku po śmierci burmistrza było urządzenie mu przez żonę godnego pochówku oraz dopełnienie jego ostatniej woli w zapisach na cele pobożne. I tak kościołowi parafialnemu w Ornecie, w którym burmistrz Lauterwaldt miał zostać pochowany, przeznaczył 4 guldeny węgierskie¹⁷, miejscowemu proboszczowi 1 talara, każdemu z księży uczestniczących w pogrzebie po 20 groszy. Po zakończeniu ceremonii pogrzebowej Lauterwaldt polecił rozdać wśród ubogich 5 guldenów węgierskich.

W kolejnej części dyspozycji testamentowej burmistrz przekazywał swej żonie tzw. czwartą pfenig, czyli czwartą część dóbr chełmińskich Łajsy i Cegłowo oraz wszelkie związane z tymi gruntami budynki, dobra ruchome, zwierzęta hodowlane, ogrody, pola i łąki. Pozostała część tych dóbr powinna była przyspaść bratu Anzelma, Eliaszowi, a gdyby ten zmarł, to jego sukcesorem, zgodnie z przepisami prawa chełmińskiego i według słusznego uznania władzy zwierzchniej. Z uwagi na swoje nieudane interesy i powstałe przez to długi, postanowił, by zostały one spłacone jeszcze przed podziałem dóbr chełmińskich. Tu Lauterwaldt nie omieszczał podkreślić swej roli w ich zagospodarowaniu, twierdząc, że gdy przejmował dobra Łajsy i Cegłowo były one zadłużone i w bardzo złym stanie. Dlatego musiał najpierw spłacić ciężące na majątkach długi, a budynki postawić na nowo. Wiele kosztów pochłonęło też użyznienie ziemi i melioracja gruntów.

Uczynioną przez męża dyspozycję testamentową potwierdziła obecna przy spisaniu tego aktu Katarzyna von Schwoben poprzez ustanowionego sądownie opiekuna, Karola Junga. Na koniec donacja ta zatwierdzona została dekretem sądu miejskiego w Ornecie, czego wyrazem było przyłożenie na dokumencie pieczęci sądowej oraz pieczęci ówczesnego notariusza miasta Ornety Martinusa Petroniusa.

Około dwóch tygodni po spisaniu tego aktu (27 lutego 1612 r.) przed biskupem stawił się osobiście burmistrz Lauterwaldt, prosząc o zatwierdzenie poczynionej dyspozycji na wypadek śmierci. Przedłożył on biskupowi Rudnickiemu zaopatrzony w pieczęcie spisany wcześniej dokument, prosząc o jego potwierdzenie. Biskup po przeczytaniu i rozważeniu prośby uznał akt za zgodny z obowiązującym na Warmii prawem i przychylił się do prośby burmistrza. Tego rodzaju rozdysponowanie dóbr ziemskich na rzecz żony należało w biskupstwie raczej do rzadkości. Biskup Rudnic-

17 W 1609 r. 1 floren węgierski = ok. 70 gr: AAWO, AB, A 10, Heilsberg 25 X 1609, k. 350.

ki odnotował bowiem w zatwierdzeniu, że nie był to pierwszy w Ornecie przypadek, gdy małżonek podarował swej żonie ze szczególnej miłości i przychylności nie tylko dobra ruchome, ale też dobra ziemskie. W obawie, by wartość długów nie przekroczyła wartości dóbr Łajsy i Cegłowo, biskup nakazał ich uregulowanie nie tylko z dóbr chełmińskich, lecz z całej masy spadkowej („tota masha”). W ten sposób Katarzyna powinna była spłacić połowę wszystkich długów z gruntów ziemskich w Ornecie i okolicy oraz czwartą część długów z jej udziału w dobrach Łajsy i Cegłowo. Pozostałą część długów powinna była spłacić na równi z pozostałymi spadkobiercami.

Wydaje się, że na Warmii nie było istotnych różnic w procedurze zapisów testamentowych w miastach na prawie chełmińskim i lubeckim (Frombork, Braniewo). Prawo chełmińskie, którego wiele punktów odnosiło się do przepisów prawa spadkowego, nie zawierało w swych artykułach instrukcji dotyczących spisywania dyspozycji „ostatniej woli”. Musiano więc korzystać z gotowych formularzy kancelaryjnych, posiłkowano się także przepisami prawa krajowego Prus Książęcych¹⁸.

Oprócz zapisów testamentowych czynionych oficjalnie w urzędzie zdarzało się dokonywanie dyspozycji testamentowych w formie nadzwyczajnej, za którą należałoby uznać każdy zapis, którego dokonywano w domu, a nie przed sądem miejskim. W sytuacji wyjątkowej, gdy testator był ciężko chory i nie był w stanie osobiście udać się do sądu, wystarczyło złożenie ustnej dyspozycji przed notariuszem i kilkoma świadkami. Na tego typu zapisy testamentowe wymagana była jednak każdorazowo zgoda burmistrza i traktowano to jako akt szczególnej łaski. Inną sytuacją, kiedy odstępowano od pełnej formy zapisu testamentowego, były czasy, gdy w mieście i jego okolicach szerzyła się zaraza. Dla uniknięcia większych zgromadzeń nie korzystano wówczas z pośrednictwa miejscowego sądu, a testament przybierał skróconą formę zarówno w odniesieniu do treści, jak i liczby obecnych przy tym świadków.

Przykładem wzajemnej nadzwyczajnej dyspozycji testamentowej na wypadek śmierci „donatio mortis reciproca” jest zapis uczyniony 5 lutego 1614 r. przez mieszkańca Starego Miasta Braniewa Jakuba Lettaua¹⁹. Otóż na polecenie burmistrza w domostwie Jakuba Lettaua stawili się dwaj rajcy braniewscy: Tomasz Kirsten i Lux Schultz, którzy zatwierdzeni zostali na prawnych opiekunów jego małżonki Doroty („krügische Vormündern”) na wypadek jego śmierci. Jakub Lettau był już w tym czasie ciężko chory i w czasie spisywania tego aktu siedział obok swej żony Doroty na łóżku. W dokumencie podkreślono jednak, że choć był on słaby w nogach, to jednak w pełni władz umysłowych, że zrozumiałą wymową. Po zatwierdzeniu opiekunów w dokumencie znalazła się charakterystyczna dla testamentów formuła dewocyjna o nietrwałości ziemskiego żywota i o tym, że dla człowieka nie ma nic pewniejszego niż śmierć i niczego mniej pewnego niż godzina śmierci. W dalszej kolejności dokument zawierał oświadczenie Jakuba o wieloletnim, zgodnym pożyciu małżeńskim z Dorotą. Byli oni małżeństwem bezdzietnym. Lettau podkreślał jednak, że oboje z żoną mimo licznych przeciwności losu włożyli wiele trudu i pracy w uzyskanie i powiększenie wspólnego majątku, a w czasie częstych chorób troszczyli się nawzajem o siebie. Przez cały okres małżeństwa darzyli się wzajemnie serdeczną miłością, a na koniec swego wspólnego życia pragnęli zachować się, jak przystało na chrześcijańską parę małżeńską. W dokumencie orzeczono, że dla uznania wierności i pracowitości Doroty jej mąż Jakub postanowił uczynić wzajemną dyspozycję testamentową na wypadek śmierci, tzw. donatio causa mortis reciproca. Podkreślono, że zapisu tego dokonano zgodnie z obowiązującym w Starym

18 AAWO, AB, H 16, k. 322: Ex libris V. Iuris provincialis Ducatus Prussiae de testamentis.

19 AAWO, AB, A 10, 3 II 1614, k. 367v-370: Testamentum Jacobi Lettau olim civis Braunsbergensis. A. Szorc przytacza inne przykłady dokonanych na Warmii wzajemnych dyspozycji testamentowych, a mianowicie dawnego starosty orneckiego Andreasa Pilchowicza i jego małżonki z około 1664 r. oraz małżeństwa Najdakowskich: A. Szorc, *Dzieje Warmii*, s. 102, przyp. 240, 241 (AADWO, AK, Varia 12, ss. 649-650; ibidem, Aa 2, k. 47-49).

Mieście Braniewie prawem lubeckim. Dokument zobowiązywał pozostałego przy życiu małżonka do wyprawienia zmarłemu katolickiego pogrzebu w braniewskim kościele parafialnym oraz ufundowania kamienia nagrobnego.

Dalej następowała obszerna część dyspozycyjna, zawierająca legaty. Na pierwszym miejscu wymieniony został biskup, któremu ze szczególnej rewerencji darowywał Jakub Rosen obel²⁰. Dla proboszcza braniewskiej katedry i archiprezbitra przeznaczał 1 florena węgierskiego, innym kapłanom, mającym uczestniczyć w pogrzebie, po talarze²¹, a nauczycielowi, kantorowi, dzwonnikowi obiecywał po pół talara. Swemu staremu słudze Grzegorzowi darowywał Jakub dożywotnie utrzymanie oprócz ufundowania mu godnego pogrzebu. Jeśli sługa zdecydowałby się pozostać w ich domostwie, powinno mu się wypłacić 100 grzywien. Po pogrzebie sługi jego krewni nie powinni już wnosić żadnych pretensji majątkowych. Z kolei służącej Katarzynie, jeśli zdecydowała by się pozostać przy żyjącym współmałżonku i wykazałaby się pracowitością, zostałoby wypłacone 50 grzywien²².

Po upływie jedego roku i jednego dnia od śmierci jednego z małżonków ustanowiony miał być na niewymienionych z nazwy gruntach, tzw. czynsz wykupny w wysokości 1,5 tys. grzywien. Suma ta położona na 6% przynosić miała 90 grzywien dochodu rocznie, które Jakub Lettau przeznaczył dla kościoła parafialnego w Nowym Mieście Braniewie, polecając, by w każdą środę około ósmej rano odprawiana była msza czytana ku czci Trójcy Świętej i by w tym czasie za duszę fundatora odbywała się zbiorowa modlitwa. Z kolei w każdy piątek, też koło godziny ósmej, powinna być odprawiana czytana msza żałobna za fundatora i inne chrześcijańskie dusze. Wreszcie w każdą rocznicę śmierci fundatora kapłani powinni byli uroczystie odprawić doroczną mszę śpiewaną, za co kapłan otrzymywać miał 80 grzywien rocznie. Kantorowi wypłacić miano 20 groszy, a 10 dzwonnikowi lub ministrantowi. Naczynia mszalne i nakrycia ołtarzowe miały być przekazane kościołowi parafialnemu w Nowym Mieście Braniewie, a na świece i wino mszalne przeznaczano 4 grzywny. Proboszcz kościoła staromiejskiego w Braniewie miał otrzymywać 2 grzywny rocznie za nadzorowanie wypełniania beneficjum zgodnie z wolą fundatora. Jednak na oficjalnych prowizorów i patronów beneficjum powołana została rada miejska Nowego Miasta Braniewa, za co jej członkowie otrzymywać mieli wynagrodzenie w wysokości 2 i pół grzywny. Zaznaczono przy tym, że zostanie w tej sprawie wydany specjalny dokument „diploma über jus patronatus”.

W ostatniej części dokumentu zaznaczono, że ten z małżonków, który pozostanie przy życiu, ma prawo do wszystkich pozostałych dóbr ruchomych i nieruchomości. Jednak po upływie roku i jednego dnia powinien on spłacić najbliższych krewnych sumą 600 grzywien, tak by wszyscy spadkobiercy byli zadowoleni. Na koniec Jakub Lettau osobiście, a jego żona Dorota przez ustanowionych opiekunów, poprosili władzę zwierzchnią o ochronę uczynioną przez nich dyspozycji. Dla doprecyzowania i podkreślenia rangi uczynionego aktu, wymieniono słowo „Donation” wraz ze słowami „Uebergabe”, „Verordnung” i „Disposition”. Dokument został opatrzony pieczęcią sądu miejskiego Starego Miasta Braniewa, a małżonkom obiecano przekazanie wkrótce sądowego odpisu dokumentu.

Zatwierdzenie testamentu Jakuba Lettaua przez biskupa Szymona Rudnickiego nastąpiło w Jezierzanach 13 lipca 1614 r., czyli prawie pół roku po spisaniu dyspozycji. W tym czasie Jakub już nie żył, gdyż sąd ławniczy Starego Miasta Braniewa wystąpił do biskupa o zatwierdzenie dokumentu w imieniu wdowy. Biskup po odczytaniu i sprawdzeniu legalności wzajemnej dyspozycji na

20 W końcu XVI w. Rosen obel miał wartość 123 groszy.

21 W 1609 r. 1 talar = 41 groszy.

22 Grzywna (Marek) była jednostką obrachunkową = 20 groszy.

wypadek śmierci i jej zgodności z obowiązującym w Braniewie prawem lubeckim potwierdził zapis uczyniony przez małżonków²³ we wszystkich klauzulach i punktach.

Dyspozycje testamentowe czynili bogaci, jak i mniej zamożni mieszcianie. I tak 27 maja 1652 r. do domu ciężko chorego fromborskiego rybaka Andresza Kerbsta przybył sędzia Merten Möller oraz Jakob Zimmermann i Merten Ohm w charakterze asesorów. Kerbst, choć już słaby fizycznie, będąc jednak w pełni władz umysłowych, uczynił swą jedyną spadkobierczynią żonę Lucję. Prosił przy tym, by decyzja ta nie była już przez nikogo kwestionowana i by w przyszłości utrzymana została we wszystkich punktach i klauzulach. Przedstawiciele sądu miejskiego złożyli pod dokumentem swe podpisy i przystawili pieczęcie. Przy wpisywaniu aktu do ksiąg sądowych swój podpis pod nim złożył Andresz Oestreich, notariusz fromborski²⁴.

Inną sytuacją, kiedy odstępowano od pełnej formy zapisu testamentowego, były czasy, gdy w miastach i jego okolicach szerzyła się zaraza. Dla uniknięcia większych zgromadzeń nie korzystano wówczas z pośrednictwa miejscowego sądu, a testament przybierał skróconą formę zarówno w odniesieniu do treści, jak i liczby obecnych przy tym świadków.

W sytuacji zagrożenia zarazą wystarczało tylko ustne oświadczenie testatora złożone przed notariuszem miejskim w obecności kilku świadków²⁵. Przykładem może być testament sporządzony 18 listopada 1657 r. w czasie trwającej zarazy przez obywatela Fromborka Bartela Wróblewskiego w obecności czterech świadków: archiprezbitra Andreasa Petrusa, Georga Lobecka, Henricha Vogta i burmistrza Fromborka Johanna Steina. Bartel Wróblewski, którego żona i dzieci już nie żyły, cały swój majątek przekazał kościołowi św. Mikołaja we Fromborku, zastrzegając, by z majątku tego splecione zostały wszelkie długi i by opłacić z tego fundację mszalną za dusze jego i rodziny²⁶.

Ciekawym przykładem testamentu powstałego w kręgu mieszczańskim jest zapis testamentowy na cele pobożne „ad pias causas” z 2 grudnia 1612 r., oskarżonej o czary i spalonej na stosie mieszczki z Biskupca Gertrudy Gesach. Kobieta w trakcie przesłuchań przed sądem była zapewne torturowana, gdyż w testamentie stwierdziła, że sama przyznała się do winy. Jednak z uwagi na zbawienie jej duszy, za wiedzą i przyzwoleniem jej męża Matza Gesacha, poproszono Gertrudę, by przed wykonaniem wyroku uczyniła zapis testamentowy na rzecz miejscowego kościoła oraz na cele charytatywne. Gertruda była osobą zamożną, gdyż posiadała połowę domu w Biskupcu i półtora łana pola. Z tej części majątku za sumę 40 grzywien miał być zakupiony ornat. Z kolei na szpital przeznaczono 10 grzywien z 50 grzywien jej pieniędzy dziedzicznych („Erbgelde”) przechowywanych u Tomasza Olsinki. Męża Gertrudy, Matza Gesacha, zobowiązano do tego, by przez cały rok codziennie zapalał świece przed Najświętszym Sakramentem lub przekazał kościołowi w zamian 20 grzywien. Pozostały majątek z połowy domu i parceli, a także z dóbr ruchomych i nieruchomości zapisała Gertruda swemu mężowi. Z uwagi na to, że małżeństwo Gesach nie miało potomstwa, zgodnie z ostatnią wolą Gertrudy majątek miał zostać rozdzielony pomiędzy jej męża i przyjaciół, jednak Matz Gesach nie miał prawa spieniężyć otrzymanego majątku, a jedynie mógł z niego dożywotnio korzystać. Do spisania ostatniej woli Gertrudy doszło przed sądem lawniczym Biskupca, a dokument opieczętował i podpisał zaprzysiężony notariusz miejski Andreas Lichtenhagen. Dla zatwierdzenia testamentu przesłano go następnie do rady miejskiej, która dodatkowo uwierzytelniła ten akt swoją pieczęcią²⁷.

23 AAWO, AB, A 10, 13 VII 1614, k. 370v-371: Confirmatio testamenti Jacobi Lettau.

24 W. v. Brünneck, *Zur Geschichte der Gerichtsverfassung der Stadt Frauenburg (im Ermland)*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanistische Abteilung, 1916, Bd. 37, s. 377, przyp. 2.

25 Ibidem, s. 380. We Fromborku musiało być czterech świadków.

26 Ibidem, przyp. 1.

27 AAWO, AB, A 10, Bischoffsburg 2 XII 1612, k. 189v-190: Testament undt leczter Will ad pias causas, einer gewese-

7 lutego 1613 r. przed biskupem Rudnickim w Lidzbarku stanął proboszcz Biskupca Klemens Lutomirski, prosząc w imieniu swej parafii o zatwierdzenie dokonanego zapisu. W dokumencie zatwierdzającym testament biskup stwierdził, że otrzymał wiarygodną informację, że dyspozycja testamentowa Gertrudy uczyniona została jeszcze przed przeprowadzonym śledztwem i orzeczeniem jej winy „ante sententiam capitale et pendente accusatione vel inquisitione”. Z uwagi na zbawienie duszy Gertrudy biskup przychylił się do prośby proboszcza, zaznaczył jednak, że najpierw muszą zostać uiszczone legaty na rzecz kościoła, a następnie mąż Gertrudy powinien dokonać podziału majątku zgodnie z obowiązującym prawem chełmińskim²⁸.

Wśród zachowanych warmińskich dokumentów testamentowych z początku XVII w. znajdujemy obwieszczenie (Ladungsbrieff) biskupa Rudnickiego o zgłaszaniu pretensji do testamentu starszego ławy miejskiej Ornety, Joannesa Funcka (29 lipca 1612 r.)²⁹. Z prośbą o zatwierdzenie zapisu ostatniej woli męża wystąpiła wdowa po nim Gertruda wraz z ustanowionymi wcześniej kuratorami. Biskup polecił proboszczowi kościoła w Ornece, aby w trzech różnych terminach i trzy razy w ciągu dnia ogłoszono z ambony, by spadkobiercy, którzy chcieliby zgłosić swe roszczenia do spadku po Funcku stawili się 27 sierpnia 1612 r. przed biskupem. Aby nikt nie mógł wymówić się niewiedzą, postanowiono, by ogłoszenie to także przez trzy niedziele wywieszono było na drzwiach kościoła parafialnego w Ornece. W związku z tym, że w oznaczonym terminie nikt nie zgłosił pretensji do spadku, biskup jeszcze tego samego dnia zatwierdził testament³⁰.

W podobny sposób nastąpiło zatwierdzenie testamentu zarządcy gospodarki rybnej na zamku w Ornece, Michaela Sommera³¹. W tym wypadku w krótkim zatwierdzeniu biskupa Rudnickiego powtórzono postanowienia testamentu dotyczące ustanowionego przez Sommera beneficjum św. Anny, na które fundator przeznaczył 300 grzywien tzw. czynszu wykupnego (censum redemptitium). Oplaceni z procentów od tej sumy wikariusze mieli w każdą środę odprawiać oficjum mszalne ku czci Błogosławionej Maryi Dziewicy i jej matki Anny, poprzedzone biciem w dzwony, ze śpiewem i towarzyszeniem organów.

W przeciwieństwie do testamentów mieszczańskich, przy których konieczna była obecność członków sądu miejskiego, szeregowa szlachta warmińska czyniła dyspozycje testamentowe w swych własnych majątkach, najczęściej w obecności miejscowego proboszcza i kilku świadków z sąsiedztwa.

Jednym z nielicznych zachowanych testamentów szlacheckich z początku XVII w. jest testament Wilhelma a Worain, szlachcica z Prajlowa w komornictwie olsztyńskim. Testament Wilhelma Worańskiego sporządzony został 21 stycznia 1604 r.³² Nie wiadomo, czy spisano go w majątku rodowym Worańskich w Prajlowie, czy też w kościele parafialnym w Purdzie. O zatwierdzenie testamentu poprosił syn Wilhelma, Samson, już po śmierci ojca 24 listopada 1614 r., czyli dziesięć lat po sporządzeniu testamentu. Biskup jednak, by uniknąć w przyszłości wszelkich sporów między spadkobiercami, postanowił, by zgodnie z miejscowym prawem najpierw ogłoszone zostały „cridam oder offentliche Ladung”. Proboszcz z Purdy miał w trzech różnych terminach wezwać publicznie z ambony wszystkich krewnych Worańskiego do zgłaszania swych roszczeń do spadku. Z uwagi na to, że w wyznaczonym terminie nikt nie zgłosił pretensji do

nen Bürgerin zu Bischburg so gebrandt worden, k. 189–19; Por. hasło „Stosy na Warmii”, w: J. Chłosta, *Słownik Warmii (historyczno-geograficzny)*, Olsztyn 2002, ss. 334–335.

28 AAWO, AB, A 10, Heilsberg 7 II 1613, k. 190v–191: Confirmatio testamenti.

29 AAWO, AB, A 10, Wormdith 29 VII 1612, k. 97: Crida oder Ladungsbrieff.

30 AAWO, AB, A 10, Seeburg 27 VIII 1612, k. 98: Confirmatio testamenti Joannis Funckii scabini olim Wormditensis.

31 Ibidem, k. 101v: Confirmatio testamenti Michaelis Sommer, quondam piscium praefecti in arce Wormdith.

32 AAWO, AB, A 10, Testamentum Domini Wilhelmi a Worein, 21 I 1604, k. 410 v.

majątku po Wilhelmie, biskup Rudnicki zatwierdził testament we wszystkich punktach i klauzulach, przykładając do dokumentu swą pieczęć³³. Testament ten w porównaniu z wyżej przedstawionymi testamentami mieszczańskimi ma bardziej skrótową i mniej literacką formę. Uderza rzeczowość zapisu, całkowicie pozbawionego formuł dewocyjnych, a zawierającego jedynie wypunktowane dyspozycje majątkowe na rzecz czterech córek (Małgorzaty, Katarzyny, Heleny i Anny) oraz syna Samsona.

Treść testamentu podzielona została na trzy części: pierwsza dotyczy legatów z dóbr ruchomych na rzecz córek i syna, druga wyznacza posag dla córek, a trzecia wymienia dłużników Wilhelma. I tak, wszystkie córki miały otrzymać złote łańcuchy z zawieszonymi złotymi monetami, złote pasy oraz „manele”, czyli drobne ozdoby. Synowi Samsonowi ojciec przekazywał sześć kubków z pokrywkami, zaś pannom srebrny kubek i dwanaście srebrnych łyżek. Wszystkie córki dostały w posagu po tysiąc złotych z tym, że część tej sumy (2 tys. grzywien) ulokowana była w łańcuchach i pierścieniach. O pewnej chaotyczności tego zapisu świadczy fakt, że po omówieniu długów testator powraca do zapisów na rzecz córek. Dwom starszym, Małgorzacie i Katarzynie, przekazał tkaninę („tkankę”) wartą 200 grzywien, a ta, która ją otrzymała, miała spłacić drugą siostrę. Młodszym córkom polecał zakupić taką samą tkaninę. Dokument kończyło zapisane w języku niemieckim oświadczenie Wilhelma Worańskiego: „Ich Wilhelm von Worein besiegelte mit meiner Handt”, a poniżej podpis Blasiusa Ruty, proboszcza z Purdy. Fakt ten świadczy o tym, że znający słabo język polski Wilhelm podyktował testament proboszczowi Rucie. Świadcami tego aktu byli Jerzy Reithein oraz Georgius Kalborski, z których tylko pierwszy własnoręcznie podpisał się pod dokumentem.

Innym ciekawym przykładem testamentu szlacheckiego jest dyspozycja ostatniej woli najwyższego urzędnika Warmii, warmińskiego wójta krajowego i starosty lidzbarskiego Krzysztofa Pfaffa³⁴. Dla tak wysokiego rangą urzędnika biskupiego powołano na świadków aż pięciu wysokich urzędników: ekonoma biskupiego Eustachego Knobelsdorffa, dwóch burmistrzów Lidzbarka – Feliksa Lichtenhagena i Augustyna Montaua, rajcę lidzbarskiego Jakuba Flindta oraz notariusza miejskiego, Urbana Hartwicha. Testament warmińskiego wójta krajowego sporządzony został zgodnie z obowiązującym wówczas kanonem i składa się z: filozoficzno-refleksyjnego wstępu, orzeczenia dobrowolności i pełnej świadomości podjętej decyzji oraz szerokiej części dyspozycyjnej. Umieszczono w niej najpierw legaty na rzecz biskupa i urzędników warmińskich, następnie zapisy na cele pobożne (dla kościołów i szpitali warmińskich), a następnie wydana została dyspozycja co do pochówku i ustanowionego w wysokości 1750 grzywien beneficjum, nad którym patronat miała sprawować rada miejska. Pfaff, dumny z pełnionej przez siebie funkcji najwyższego zwierzchnika warmińskich sił zbrojnych, polecił wygrawerować na swym grobowcu symbole stanu rycerskiego: tarczę, herb i klejnot rodu. Na końcu testamentu wymieniono długą listę beneficjentów spośród rodziny i przyjaciół. Na egzekutorów testamentu Pfaff wyznaczył kanclerza biskupiego Jakuba Schrötera oraz proboszcza kościoła lidzbarskiego.

Warmiński wójt krajowy był osobą samotną, dlatego, by uniknąć w przyszłości sporów o spadek między krewnymi, a także, by zapobiec ewentualnemu unieważnieniu tego zapisu, podkreślił, że dokument ten należy uznać za jego „Testament, Codicill und lechter Wille”. Pfaff zastrzegł sobie jednak możliwość zmiany testamentu, jego odwołania, skrócenia bądź rozszerzenia, jednak z zachowaniem obowiązującego prawa, tj. przed sądem, publicznym notariuszem bądź „Erbaren Leuten”. Pod testamentem odcisnął swą rodową pieczęć i złożył własnoręczny podpis. Jeszcze zanim

33 Ibidem, *Confirmatio Nobilis Domini Wilhelmi a Worein, ex Pralis testamenti, Heilsberg 24 XI 1614*, k. 407.

34 AAWO, AB, A 9, Heilsberg 7 I 1606, k. 376v.

Pfaff zmarł, o spadek po nim rozgorzały kłótnie między krewnymi, a po jego śmierci spadkobiercy, mimo wyraźnych zapisów testamentowych, wystąpili do biskupa o dokonanie w nim zmian, chcąc ograniczyć zapisy na rzecz przyjaciół i służby.

Analiza warmińskich testamentów osób świeckich wskazuje na zgodność czynionych zapisów z prawem lokacyjnym bądź to ośrodka miejskiego, bądź też gruntów ziemskich. Zastanawia fakt, że spisywały je głównie osoby nie posiadające potomstwa, chcące zabezpieczyć interesy współmałżonka przed roszczeniami spadkowymi bliższych i dalszych krewnych. Pretensje i kłótnie spadkowe były zapewne codziennością warmińskich miasteczek i jak pokazuje przypadek samotnego kawalera bądź wdowca – warmińskiego wójta krajowego Krzysztofa Pfaffa, nawet dyspozycja ostatniej woli najwyższego urzędnika biskupstwa nie została uszanowana przez jego krewnych. W omawianych testamentach wyraźnie widać też pewne uprzywilejowanie zameźnych kobiet, na rzecz których małżonkowie czynili zapisy. W wypadku dóbr ziemskich Worańskich uderza dbałość testatora o nierozdrobnianie majątków chełmińskich, stąd zabezpieczenie córek bogatym posagiem.

Analiza źródłowa testamentów to skarbnica informacji dla badaczy historii kultury materialnej, przede wszystkim z uwagi na szczegółowe spisy przedmiotów codziennego użytku, wchodzących w skład majątku testatorów (naczyni, mebli, strojów, broni, pościeli, klejnotów itd.)³⁵. Testamenty umożliwiają ponadto badanie osobowości i mentalności spadkodawców, więzi stanowych, rodzinnych i sąsiedzkich, wzajemnych sympatii i antypatii, relacji gospodarczych oraz stopnia zamkniętości³⁶. Drobiazgowa analiza większej liczby testamentów danego stanu umożliwiłaby określenie granic przynależności stanowej, a także odtworzenie hierarchii wartości duchowych i materialnych typowych dla danego stanu. Podkreślić trzeba, że wartość źródłowa testamentów wzrasta, gdy dodamy do nich dokumenty powstałe wokół spisania aktu ostatniej woli, a mianowicie inwentarze majątkowe, kodycyle, wyroki sądowe. Wreszcie specyficzna poetyka testamentów sprawia, że jako teksty literackie mogą stanowić cenne źródło dla historyków literatury³⁷.

Wobec faktu, że księgi miast warmińskich lokowanych na prawie chełmińskim zachowały się w znikomym procencie, a szlacheckie rody warmińskie nie pozostawiły po sobie własnych archiwów, zachowane pojedyncze testamenty mieszczan i szlachty warmińskiej tym bardziej zasługują na szczególne zainteresowanie badaczy.

Adelige und bürgerliche Testamente aus dem 17. Jahrhundert als Ausdruck der Rechtskultur in Ermland

Zusammenfassung

Das Thema der vorliegenden Ausarbeitung fusst auf Testamente aus dem 17. Jahrhundert: Zwei adelige und einige bürgerliche Testamentsverfügungen der Stadtbürger aus Wormditt, Braunsberg, Bischofsburg und Frauenburg. Die Quelldokumente sind heutzutage im Archiv der Ermländischen Diözese zu Allenstein, in den Akten der Bistumskurie, aufbewahrt. Die Erblasser könnte man zu der gesellschaftlichen Elite des Bistums rechnen: Man findet in den Dokumenten einen Adligen Wilhelm a Worein aus Preiwils (Proflis), den ermländischen Landvogt Christoph Pfaff oder den Bürgermeister von Wormditt, Anzelm Lauterwaldt mit seiner Gattin. Eine gängige Form für die Errichtung eines Testamentes war die, das es ein vereidigter

35 H. Boockman, *Leben und sterben in mittelalterlichen Göttingen. Ueber ein Testament des 15. Jahrhunderts*, Göttinger Jahrbuch, Jg. 31, 1983, ss. 73–94.

36 K. Zielińska, *Więzi społeczne na Mazowszu w połowie XVII w. W świetle testamentów konsystorza pultuskiego*, Przegląd Historyczny, 1986, t. 77, z. 1, ss. 45–59.

37 S. M. Borkowska OSB, *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie. Wybór testamentów z XVII–XVIII wieku*, Kraków 1984.

Notar in Anwesenheit von einigen Vertretern des Stadtgerichtes tat. Ein Adelige durfte auch ein zeugenhaftes Testament in Anwesenheit seines Pfarrers errichten. Darüber hinaus waren auch ausserordentliche Testamentsformen möglich, wie z.B. eine mündliche Äußerung des Erblassers in Anwesenheit von Zeugen, was unter bestimmten Umständen zugelassen war – wenn der Erblasser schwer krank war oder die Gegend durch Pest heimgesucht wurde. Es ist besonders bemerkenswert, dass in den Vermächtnissen stets ihre Übereinstimmung mit dem im Bistum geltenden Lübecker bzw. Kulmer Recht unterstrichen, sowie die Notwendigkeit betont wird, jedesmal die testamentarische Zuwendung durch den Bischof zu bestätigen, was mit der vorherigen Verpflichtung verbunden war, mit dem sog. Ladungsbrief dreimal von der Kanzel in der lokalen Kirche allen bekanntzumachen, dass die Ansprüche an das Erbe anzumelden seien.

Ermländische Testamente bilden eine unschätzbare Quelle für die Erforschung des Alltagslebens in den Städten und Dörfern des Bistums, der Mentalität der Erblasser und der Standes- und Familienbindungen. Der Quellenwert der Testamente wird durch beigefügte Vermögensinventare, Kodizille und Gerichtsurteile erhöht.

Übersetzung Magdalena I. Sacha